Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry.Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 47. Nowe, sobota 24 listopada 1928 r. Rok V.

10 lat dostępu do morza.

Traktat Wersalski, otwierając Polsce wąski skrawek północnej granicy morskiej, powtórzył w dziejach Polski sytuację, w której otwierały się przed nią drogi dążenia do potęgi morskiej. Dawniejsza Rzeczpospolita nie wykorzystała nawet w części wynikających stąd możliwości. Był to ciężki błąd historyczny, który zaważył silnie na dziejach politycznych i gospodarczych, błąd, który się nie powtórzył świadczy o tem 10 lat pracy polskiej nad utrwaleniem swego stanu posiadania nad Bałtykiem.

Polska otrzymała 85 klm. brzegu morskiego, oraz brzegi trudnego do wykorzystania dla żeglugi półwyspu Helskiego. Na brzegu tym nie było ani jednego godnego uwagi portu, umożliwiającego stworzenie bazy dla żeglugi przybrzeżnej. Dwa małe porty rybackie Puck i Hel — poza tem 85 klm. malowniczego, lecz naogół zaniedbanego i słabo zaludnionego wybrzeża o niedostępnym dla żeglugi charakterze — w tem się streszczał dostęp Polski do morza. Zdawać by się mogło, że jakaś złośliwa ręka wytknęła losy Polski w ten sposób, by uniemożliwić jej rozwój jako państwa morskiego.

Polska w ten sposób mając granicę morską, faktycznie dostępu do morza była pozbawiona. Poza brakiem portów morskich, dotkliwie odczuwać się dawał brak linji kolejowych, łączących bezpośrednio wybrzeże z resztą kraju. Jedyna linja prowadziła przez terytorjum Wolnego Miasta, via Gdańsk. Stwarzało to podwójną zależność od fantazji hakatystycznych wówczas władz Wolnego Miasta, która dała się szczególnie odczuć w r. 1920, kiedy nieżyczliwy Polsce Gdańsk szykanował w porcie i na kolejach swojego terytorjum transporty amunicji na użytek wojny z najazdem bolszewickim.

Pierwszem dziełem Niepodległej Polski na wybrzeżu, była budowa linji kolejowej, łączącej Puck z osadą Hel, przechodzącej przez cały półwysep, ukończona w r. 1921. Jednocześnie zaczęta była budowa linji Kokoszki — Gdynia, łącząca sieć kolejową wybrzeża z siecią województwa Pomorskiego. Następnie w r. 1920/21 pogłębiono i rozszerzono port Pucki, wybudowano w nim bazę dla hydroplanów, i zakupiono kilka kanonierek morskich, stanowiących zaczątek polskiej floty wojennej. Myśl budowy portu w Gdyni powstała w r. 1921 — utrwaliła się i przekształciła w czyn w początkach r. 1923-go. Początkowy plan budowy portu nie był nawet w części pomyślany na tę skalę, która obecnie jest stosowana. Powstał jedynie zamiar wykorzystania jedynej dogodnej zatoki na wybrzeżu polskiem, przedewszystkiem jako bazy dla marynarki wojennej. Dopiero drugi rząd premjera Ponikowskiego projektom tym nadał szerszy rozmach, wyznaczając Gdynię, maleńką wioskę rybacką, jako miejsce dla przyszłego wielkiego portu. W latach 1924/26 budowa portu Gdyńskiego posuwała się powoli, ze względu na brak funduszów i złą sytuację finansową państwa.

Początek wojny celnej z Niemcami w czerwcu 1925 roku i nowopowstała konieczność eksportowania węgla drogą morską, nadała sprawie budowy portu w Gdyni pierwszorzędne znaczenie. Port w Gdyni musiał się stać punktem wyjścia polskiej polityki gospodarczej i bramą wypadową Polski na morze. Wobec niewystarczającej przepuszczalności portu Gdańskiego, czysto gospodarcze znaczenie budowy nowego portu z dnia na dzień wzrastało w miarę wzrostu produkcji i konsolidacji gospodarczej nietylko Polski, ale i całego środkowo-europejskiego zaplecza, które powojenną zmianę granic ciążyło ku dzisiejszym portom niemieckim. W związku z temi faktami został rzucony i z niebywałą szybkością realizowany plan budowy magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, która dziś już jest w 2/3 gotowa, całkowite zaś ukończenie nastąpi w roku 1931-ym. Od czasu wybuchu wojny celnej z Niemcami, a szczególniej pod energiczną ręką ministra przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowskiego, Gdynia zaczęła się przeobrażać w wielki port morski, stanowiąc jedyny dotychczas w dziejach świata przykład budowy wielkiego portu na pustem wybrzeżu w ciągu kilku lat. Jednocześnie utworzono zaczątki polskiej floty handlowej, oraz pięć regularnych połączeń Gdyni z portami Bałtyku, Francją, Anglją, Norwegją i Ameryką Południową. Ukończenie tego portu przewidywane jest na wiosnę r. 1931 i pokrywać się będzie z faktyczną datą dziesięciolecia objęcia wybrzeża, przez władze polskie. Dziś już Gdynia jest portem zajmującym pod względem ładunków ósme miejsce na Bałtyku, bijąc stare porty jak Królewiec i Lubeka. Wielkie statki transoceaniczne przybywają dziś z Indochińskich portów bezpośrednio z ładunkami ryżu i zatrzymują się tuż koło Łuszczarni, w miejscu, gdzie jeszcze trzy lata temu pasły się krowy o kilometr od wybrzeża. Gdynia stała się dziś symbolem polskiej pracy w tempie amerykańskiem.

Naprawa ustroju rolnego w państwie polskiem.

Planowa przebudowa ustroju rolnego na ziemiach polskich rozpoczyna się faktycznie dopiero po odzyskaniu Niepodległości, gdyż przedtem rządy zaborcze całą działalność w tym kierunku prowadziły wyłącznie pod kątem widzenia politycznym, wrogim dla naszego narodu.

Prace parcelacyjne w b. Kongresówce i Małopolsce zapoczątkowały urzędy ziemskie, w b. zaś zaborze pruskim — Urząd Osadniczy. Dopiero jednak po wydaniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej z r. 1925 i wprowadzeniu jej w życie od połowy 1926 r., akcja parcelacyjna rozwija się w szybkiem tempie. W r. 1926 rozparcelowano 218.288 ha, w r. 1927 — 238.985, przez cały zaś okres od 1919 r. do początku 1928 r. rozparcelowano na ziemiach polskich 1,408.993 ha. O racjonalnym rozwoju akcji parcelacyjnej świadczy liczba nabywców działek z parcelacji, która z 2.563 w r. 1919 wzrosła do 64.376 w r. 1927. Ogółem zaś w latach 1919 — 1927 wszystkich nabywców parcel było 293.011, przyczem największy procent w tem, bo 64.2, stanowili małorolni. Prace scaleniowe posuwają się również szybko naprzód. Polskie urzędy ziemskie w ciągu 10 lat swego istnienia ukończyły prace scaleniowe w 282 miejscowościach na obszarze 834.994 ha. Tempo tych prac wzrosło zwłaszcza w ostatnich latach: w r. 1927 ukończono prace na obszarze 265.369 ha, w latach następnych przy odpowiednich kredytach może ono wzrosnąć do 500.000 ha rocznie.

Akcja znoszenia służebności, nieuregulowana na ziemiach polskich tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego, poczyna się szeroko rowijać dopiero od r. 1927, t. j. od chwili wydania odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Za ten okres liczba miejscowości, w których przeprowadzono likwidację serwitutów wynosi 3.118, przyczem zlikwidowano służebności w 61.848 osadach, a ekwiwalent otrzymany z tej akcji wyniósł 243.964 ha.

Akcja meljoracyjna rozwija się w ostatnich latach również b. pomyślnie i w okresie od stycznia 1927 roku do czerwca 1928 roku prace meljoracyjne objęły przeszło 370.000 ha. Niemniej intensywnie posuwa się akcja zabudowy gospodarstw, powstałych z parcelacji, zwłaszcza na Pomorzu. Od 1 sierpnia r. b. wybudowano tam, lub przystąpiono do zabudowy 104 osad rolniczych i 28 osad rybackich.

Rozmaitości.

OSZCZĘDNOŚĆ WYBORCZA HOOVERA.

Obecna walka o fotel Prezydenta Stanów Zjednoczonych uważana jest za najbardziej zaciętą. a co zatem idzie i za najbardziej kosztowną. Stronnictwa polityczne rzucają w wir walki wyborczej miljony dolarów. Wielką niespodzianką stało się oświadczenie republikańskiego kandydata na Prezydenta Herberta Hoovera. który oznajmił kierownikom swojej kampanji wyborczej, iż zdecydował ograniczyć swój udział w publicznych wystąpieniach do trzech lub czterech przemówień i zażądał, by wydatki na agitację zostały ograniczone do możliwego minimum. Z tego powodu wszystkie lokalne komitety wyborczej partji Republikańskiej wezwane zostały do jaknajwiększej oszczędności i redukcji wydatków. Podobno to zarządzenie Hoovera jest tylko sprytnem pociągnięciem agitacyjnem, obliczonem na zdobycie sympatji oszczędnych Yankesów, bo przecież o brak czy wyczerpanie się funduszów wyborczych nie można podejrzewać Komitetu wyborczego partji republikańskiej. który się opiera o poważne sfery przemysłowe i bankowe.

KOBIETA — BURMISTRZEM I ADMIRAŁEM FLOTY ANGIELSKIEJ.

New York gościł niedawno z wielkimi honorami burmistrza angielskiego miasta Southampton, który przybył do Stanów Zjednoczonych z oficjalną wizytą. Gość przybył do Ameryki na pokładzie wielkiego parowca „Leviathana", który przy wjeździe do portu newyorskiego wywiesił na swym maszcie flagę burmistrzów Southampton, udekorowaną godłami z czasów wojennych Białej i Czerwonej Róży. W porcie gość angielski przesiadł się na specjalnie dlań przeznaczony jacht municypalności newyorskiej Malcom, również udekorowany flagami angielskiemi i flagą burmistrzów Southampton na maszcie. Gdy „Malcom", przybijał do brzegu wszystkie stojące w porcie statki floty amerykańskiej oddały pokłon flagami, rozległa się salwa 18-tu dział, a w powietrzu unosiło się kilka eskadr samolotów. Tak wymagał ceremonjał należny burmistrzowi miasta Southampton, który z tytułu swego urzędu jest admirałem floty angielskiej. Oczom oczekujących tłumów ukazała się drobna postać siwej staruszki w szkarłatnej todze i złotym łańcuchu burmistrzowskim na szyi. Była to właśnie pani Lucja Marion Foster-Welch, tysiąc dwieście trzydziesty siódmy „burmistrz miasta i powiatu Southampton".

KUPIECTWO CZESKIE DLA DZIENNIKARZY.

Praska izba handlowa złożyła z racji 10-letniej rocznicy niepodległości Czechosłowacji dar 100.000 koron na ufundowanie czterech łóżek w sanatorium miejskiem dla niezamożnych dziennikarzy. Chorzy będą mieli zapewnione bezpłatne leczenie i pobyt w sanatorjum.

DYWAN ZA 40.000 FUNTÓW.

Nabył miljoner amerykański Pope. Dywan ten należał do cesarza austryjackiego, Józefa II, i w roku zeszłym kupiony został przez komisję reparacyjną w Wiedniu za cenę 23.000 funt. dla muzeum w Londynie.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA ANGLJA—EUROPA.

W ciągu ubiegłych 6 miesięcy wyniosła liczba podróżnych, którzy udali się z Anglji do Europy drogą powietrzną 27.446 osób, z których połowę stanowiły kobiety. Liczba ta przewyższa o 1.500 liczbę za ten sam czasokres z r. 1927.

KURHANY SREDNIOWIECZNE POD VISBY.

W ciągu ubiegłego lata odkryto poza murami Visby, „Miasta ruin i róż", dwa ogromne kurhany zawierające szczątki 1.800 wojowników, oraz wielką ilość broni z czasów średniowiecznych. Kurhany te są pamiątką krwawych walk, jakie miały miejsce podczas oblężenia Visby przez króla duńskiego, Waldemara Atterdaga, który wylądował na Gotlandji na czele potężnego zastępu świetnie uzbrojonych wojowników. Lecz dzielni Gotlandczycy, jakkolwiek zaopatrzeni zaledwie w siekiery, drągi i miecze, stawili mężnie czoło najeźdźcom, chciwym nieprzebranych skarbów bogatego miasta. W dniu 27 lipca 1361 r. po krwawej walce miasto poddało się Waldemarowi, który nie okazał zwyciężonym żadnej litości.

Badanie znalezionych kości wykazało, że bitwa była niezwykle zażarta. Wiele kości zostało poprzecinanych jakby brzytwą, wiele czaszek nosi ślady czterech i więcej uderzeń. Najwięcej ran znaleziono na głowach i nogach, podczas gdy środkowa część korpusu była najwidoczniej dostatecznie zabezpieczona.

Odkopano najrozmaitsze rodzaje zbroi, niektóre z nich znane były jedynie z opisów średniowiecznych. Robotami kierowali archeologowie szwedzcy i duński. Usuwania ziemi dokonywano nie zapomocą łopat, lecz szczotek. Sześćdziesiąt skrzyń z wykopaliskami przesłano dla dalszego badania do Sztokholmu. Na miejscu bitwy zostanie wzniesiony staraniem rządów obu państw pomnik dla poległych wojowników.

SERCE MOŻNA DOWOLNIE ZMNIEJSZAĆ LUB ZWIĘKSZAĆ.

W klinice chirurgicznej berlińskiego szpitala „Charite" dokonano ostatnio całego szeregu niezwykłych operacyj, umożliwiając powiększanie, względnie zmniejszanie serca ludzkiego, a tem samem przyśpieszenie lub osłabienie działania serca, czyli zwiększenie lub zmniejszenie nacisku krwi. Tych niezwykłych operacji dokonywa lekarz wymienionej kliniki, doktór Telix. Zauważył on, że serce po oddzieleniu otaczającego je worka sercowego, nagle się rozszerza, oswobodzone z krępującej opony. Dr. Telix zastosował to odkrycie do sztucznego powiększania serca w wypadkach, gdy przyśpieszone działanie serca koniecznie dla poprawy ogólnego stanu organizmu. Jedno szerokie cięcie w worek sercowy odrazu zmniejszało działanie serca, dawało mniejsze ciśnienie krwi, powodując znaczną poprawę w stanie zdrowia operowanego. Zabiegi te stosuje dr. Telix szczególniej przy wszelkich wadach i chorobach tętnic na tle sklerozy, gdyż przez nacięcie worka sercowego wszelkie znaki chorobowe, mające przyczynę w nadmiernem ciśnieniu krwi, zupełnie ustają, lub conajmniej znacznie łagodnieją. Odwrotnie, operacyj zmniejszania serca dokonywa się przez ściśnienie worka sercowego, lub też przez zmniejszenie współdziałania płuc w t. zw. rozkurczu mięśnia sercowego, co odbywa się przez wdmuchiwanie powietrza do klatki piersiowej. Obydwie metody dają doskonałe wyniki i stosowane są przez berlińskiego chirurga z coraz większem powodzeniem.

UCZCZENIE WYNALAZCY SZAMPANA.

W miejscowości Hautvillers około Reims niezwykle uroczyście obchodzono rocznicę śmierci wynalazcy szampana Johna Perignona, który był mnichem i piwniczym klasztoru w Hautvillers. Perignon pierwszy wpadł na pomysł przerywania fermentacji młodego wina, dzięki czemu zdobywa ona własności musujące. Wyrób tego wina rozpowszechnił się szybko w Szampanji i stąd pochodzi nazwa szampan. Wynalazek dowcipnego mnicha stał się podstawą dobrobytu rozległej prowincji, to też urządzane co roku na jego cześć obchody odbywają się z niezwykłą uroczystością. W tym roku odbył się wspaniały pochód w strojach historycznych, na czele którego kroczył przedstawiciel kardynała z Reims, delegaci z całej prowincji i oryginalny orszak dziewcząt w strojach, imitujących etykiety na flaszkach szampana.

25.000 DOLAROW ZA DOBRY POMYSŁ.

Znany fabrykant samochodów, W. C. Durant, ofiarował 25.000 dolarów dla tego, kto poda najwłaściwszy sposób skutecznej walki z wyszynkiem i i używaniem alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Jak wiadomo całkowity zakaz wyszynku i spożycia alkoholu w Stanach Zjednoczonych, pomimo wysiłków władz celnych, policyjnych i prohibicyjnych, omijany jest niemal na każdym kroku, przyczem przemytnictwo i potajemny wyszynk alkoholu rozwinęły się obecnie do takich rozmiarów, że władze nie są już w stanie im przeciwdziałać. W. Durant oświadcza: „Jesteśmy zagrożeni powszechnem łamaniem prawa o trunkach, objętego 18 poprawką do Konstytucji Stanów Zjednoczonych — najwyższego prawa kraju. Leaderzy wielkiego przemysłu, którym powinno zależeć najwięcej na przestrzeganiu prawa, sami gwałcą to prawo publicznie i prywatnie, przez co przyczyniają się do łamania go przez innych. Pragnąc dać zachętę do wyrażania najzdrowszych myśli w tym przedmiocie, ofiaruję w nagrodę 25 000 dolarów za najlepszy i najpraktyczniejszy plan uczynienia 18 poprawki [zakaz wyszynku i spożycia trunków] skuteczną". Prace konkursowe mają być nadsyłane do dn. 1-go grudnia r. b.

ZAMIAST WIĘZIEŃ — SZPITALE DLA UMYSŁOWO CHORYCH.

W rządzie włoskim toczą się obecnie narady nad wprowadzeniem w życie prawa, traktującego wszystkich przestępców, jako umysłowo chorych i wprowadzającego zamiast zamknięcia w więzieniu umieszczanie w szpitalach dla umysłowo chorych na kurację, przyczem po odbyciu kuracji otrzymywaliby wolność. Taka reforma dokonałaby całkowitego przewrotu w kryminalistyce, to też budzi niezwykłe zainteresowanie.

DOKOŁA POWROTU EMIGRANTÓW NA LITWĘ.

Ministerstwo Obrony Krajowej otrzymało podanie od grupy emigrantów litewskich, osiadłych w Argentynie, którzy proszą, aby ich na koszt rządu litewskiego z powrotem przewieziono do Litwy. Emigranci gotowi są wstąpić jako ochotnicy do armji, byle tylko stało się zadość ich życzeniu.

Wyjaśnienia prawne.

CZY NA LOKATORZE CIĄŻY OBOWIĄZEK PŁACENIA KOMORNEGO W NIEDZIELĘ?

W dniu święta prawnego nie istnieje obowiązek uiszczenia komornego i dlatego gdyby w toku procesu o eksmisję ustalone zostało, iż właściciel domu istotnie przysłał po komorne w niedzielę, nie mógłby on żądać rozwiązania umowy najmu na tej podstawie, że lokator zalega z zapłatą komornego.

CZY NIEUŻYWANIE LOKALU STANOWI POWÓD DO EKSMISJI?

Nieużywanie lokalu jest równoznaczne z użyciem lokalu na cel, na który nie był przeznaczony i który jest sprzeczny z intencją stron, w umowie ujawnioną. Stwierdzenie więc tego uchybienia może spowodować eksmisję.

CZY OFIARA WYPADKU SAMOCHODOWEGO MOŻE ŻĄDAĆ ODSZKODOWANIA OD SPRAWCY PRZEJECHANIA W WYPADKU UNIEWINNIENIA GO PRZEZ SĄD?

Gdy w procesie karnym o spowodowanie uszkodzeń ciała skutkiem nieostróżnej jazdy, kierowca auta zostaje uniewinniony, wytoczona w tymże procesie przez ofiarę wypadku akcja cywilna o odszkodowanie pozostawiona zostaje bez rozpoznania. Poszkodowany, którego akcja została pozostawiona przez sąd karny bez rozpoznania, ma pełne prawo wystąpić z nową akcją przed sąd cywilny. Uniewinniający wyrok karny nie przesądza nowej sprawy cywilnej, gdyż, niezależnie od winy, kierowca auta był sprawcą wyrządzonej szkody.

A. S. P.

Obwieszczenie.

Ponieważ w ostatnim czasie mnożą się wypadki uboju zwierząt rzeźnych w domu, przypomina się niniejszem mieszkańcom Nowego, że ubój zwierząt domowych oprócz drobiu i królików, wykonywać wolno tylko w rzeźni miejskiej. Wyjątek stanowi ubój z konieczności, ale i w tym wypadku odnośną sztukę należy dostarczyć do rzeźni celem zbadania. Mięso wprowadzone do obwodu miasta taksamo podlega oględzinom wzgl. dodatkowemu badaniu w rzeźni.

Osoby nie stosujące się do powyższych przepisów narażają się na dotkliwe kary w myśl §§ 26-29 ustawy z dnia 3. 6. 1900 r. (zb. ust. rzeszy st. 547).

Nowe, dnia 16. 11. 1928 r.

Burmistrz.

Dot. opłaty za utrzymanie więźniów administracyjnych.

Na mocy rozporządzenia Pana ministra Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 1928 r. (Dz. Urz. Min. Spraw. Nr. 14) z dnia 16 lipca 1928 r., od dnia 1 lipca 1928 r. opłatę za utrzymanie więźniów administracyjnych, osadzonych w więzieniach podległych Ministerstwu Sprawiedliwości, podwyższa się do 195 gr. dziennie od osoby (koszt żywienia jednego więźnia 91 groszy i inne koszta 104 grosze) a wysokość opłat za żywienie więźniów sądowych, osadzonych tymczasowo w aresztach komunalnych gmin miejskich i wiejskich w okręgach Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, ustala się na 75 groszy od osoby dziennie.

Wysokość wyżej oznaczonej opłaty za utrzymanie w aresztach komunalnych ma również zastosowanie do więźniów administracyjnych.

Powyższe podaje się do wiadomości na podstawie pisma Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 20 lipca 1928 r. Nr. III. AW 13796 - I. 7.

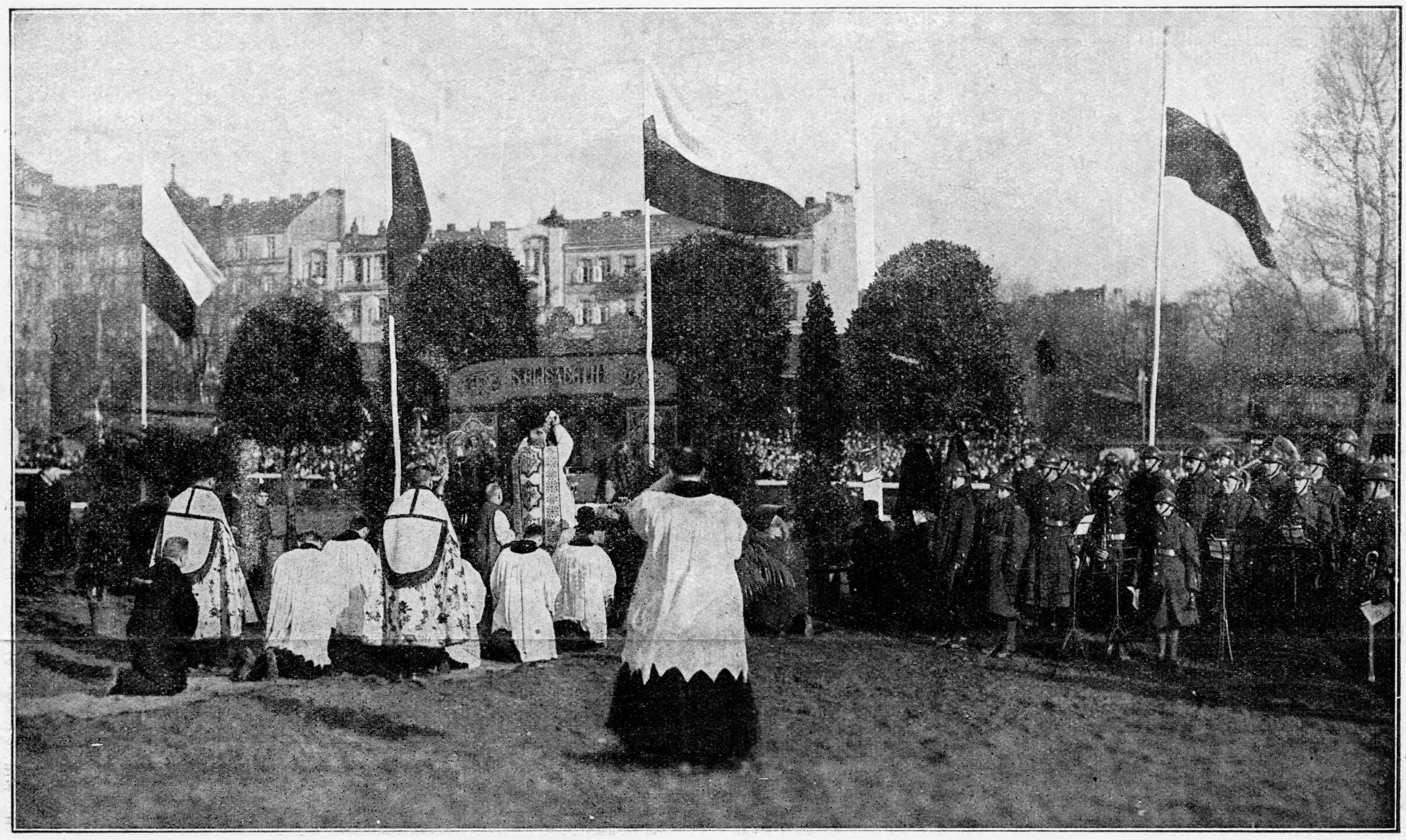
Nowe, dnia 10. 11. 1928 r.

Burmistrz.

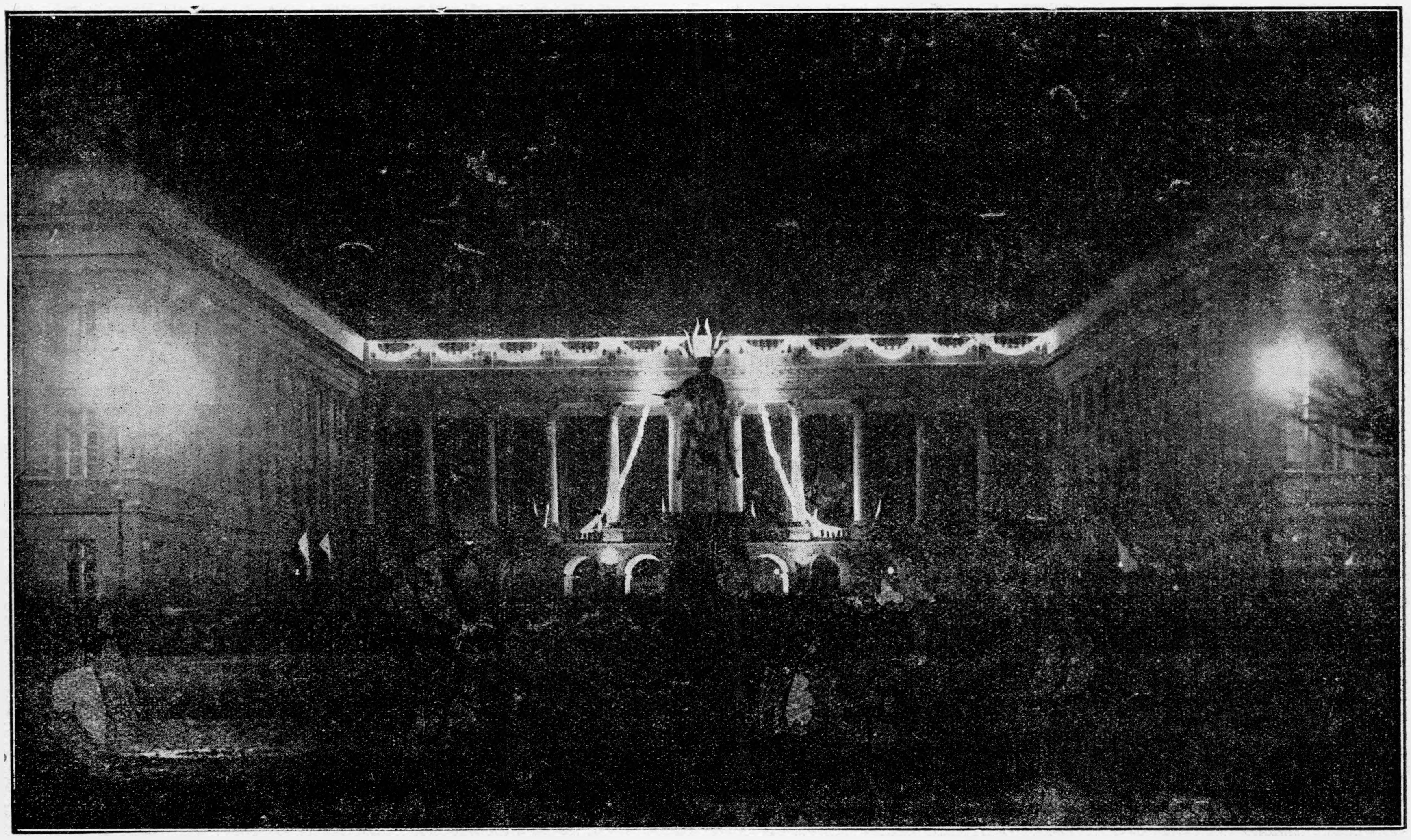
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 25 LISTOPADA 1928 r

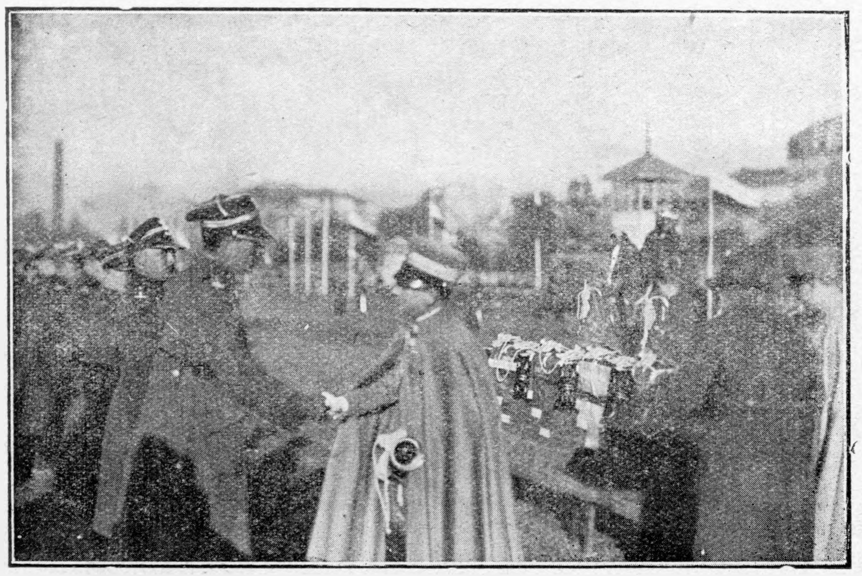
Święto Dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie



Msza polowa przed rewją na polu Mokotowskiem w dniu 11 b. m.



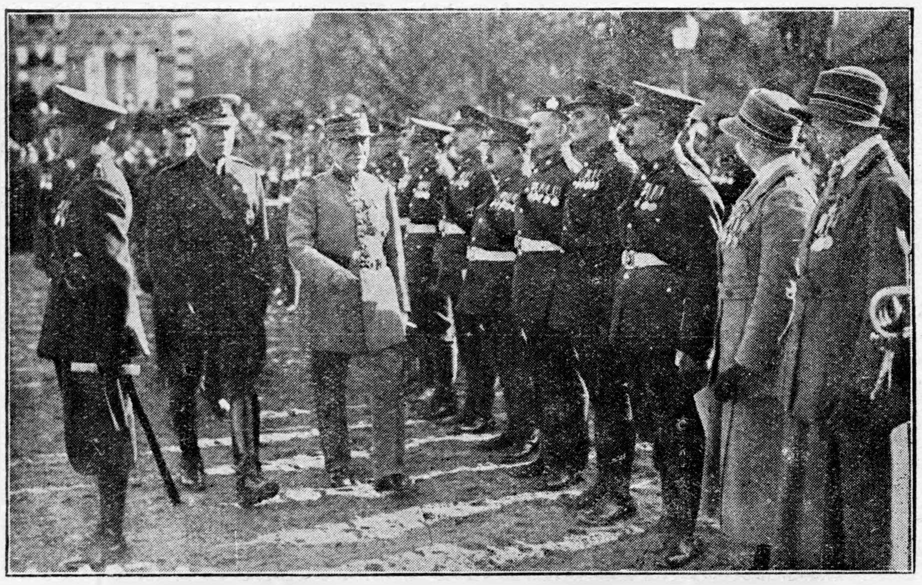
Iluminacja pałacu Saskiego i grobu „Nieznanego Żołnierza".



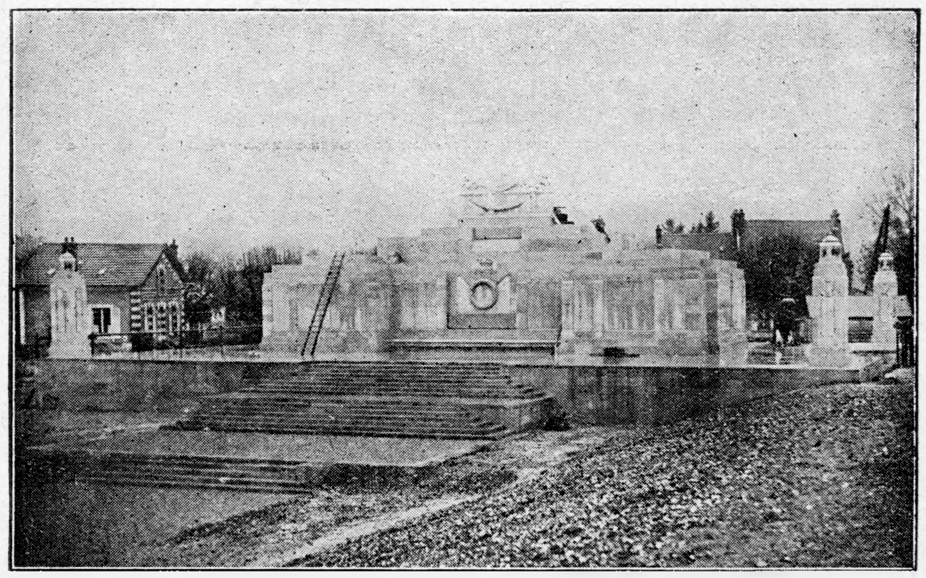
Pułk. Roatta wręcza w imieniu Italji srebrne trąbki formacjom polskim. które tworzyły się we Włoszech.



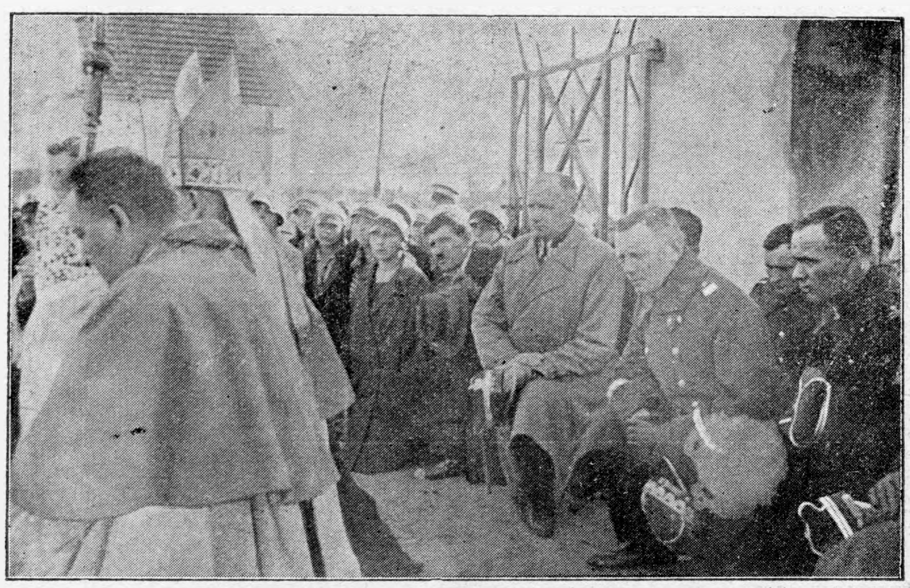
Górale, krakusi i górnicy, biorący udział w defiladzie.



Widok pomnika i przegląd weteranów przez generalicję francuską i angielską.



We Francji w La Fertê sous Jouarre oasłonięto pomnik poległym żołnierzom angielskim.

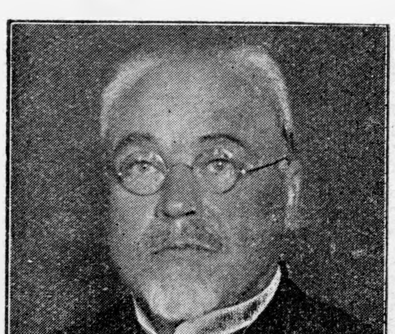


Uroczystość w 11 pułku strzelców grodzieńskich. Fragment z nabożeństwa.

NA GROBIE WARNEŃCZYKA



Delegacja m. st. Warszawy z wiceprezydentem Boguckim i ławnikiem Koralewskim składa wieniec na kurhanie króla Władysława Warneńczyka.



Prezydent Łotwy Gustaw Zemgalis.



P. Nuksa, poseł łotewski w Warszawie.

W dniu 18 b. m. Łotwa uroczyście święciła 10-tą rocznicę niepodległości swojej.



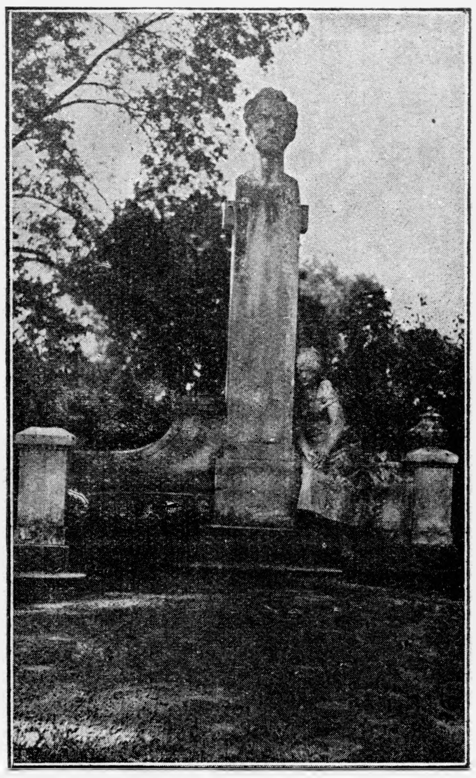
W New Yorku odbyła się niedawno narada 9-ciu miljarderów, reprezentujących łącznie kapitał 10 miljardów dolarów.

MIŁOSŁAW

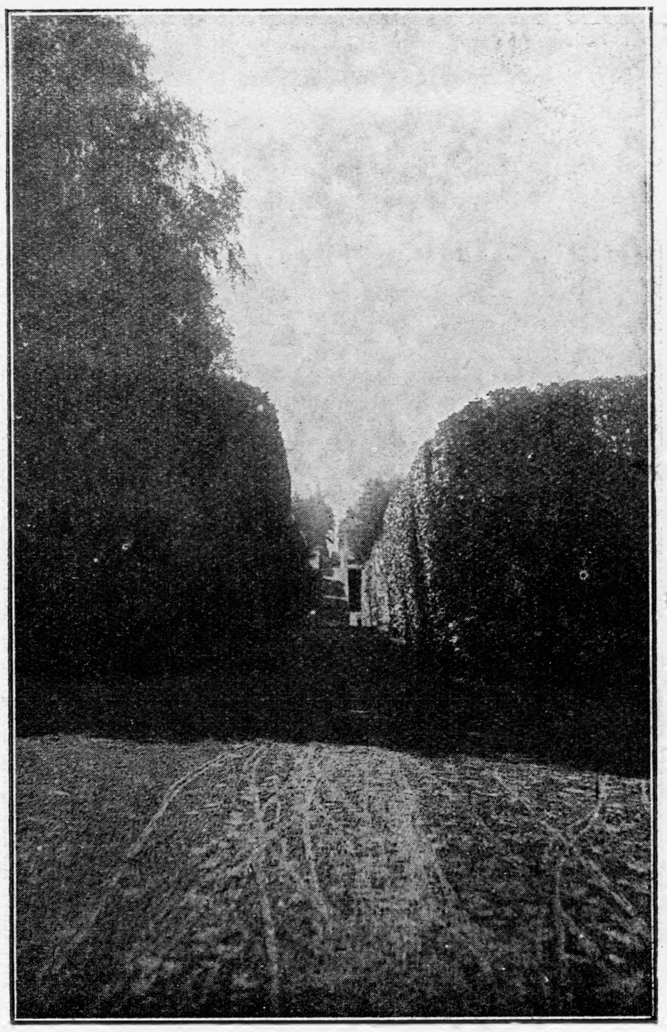
piękna majętność w Wielkopolsce, placówka życia umysłowego i obrony ducha narodowego na zachodniej rubieży Rzeczypospolitej.



Pałac od strony parku

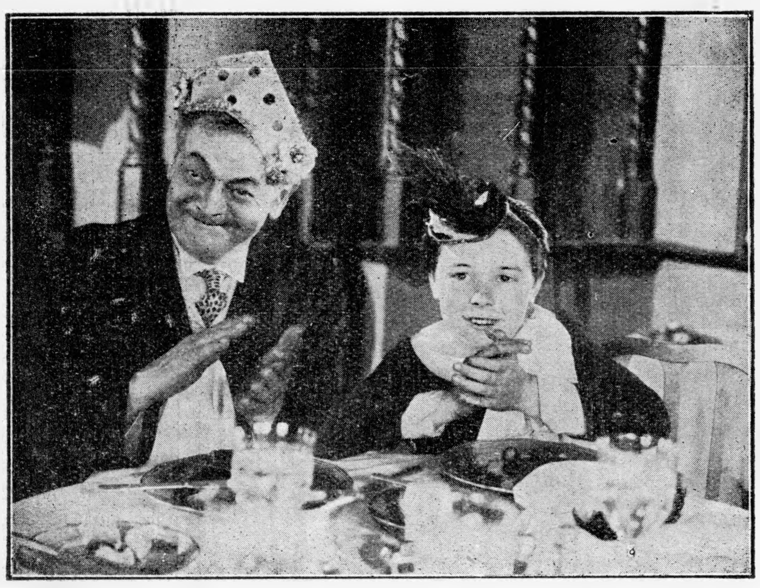


Pomnik Słowackiego, wystawiony w pięćdziesiątą rocznicę zgonu poety.



Piękny szpaler w parku.

Ze świata dziesiątej Muzy



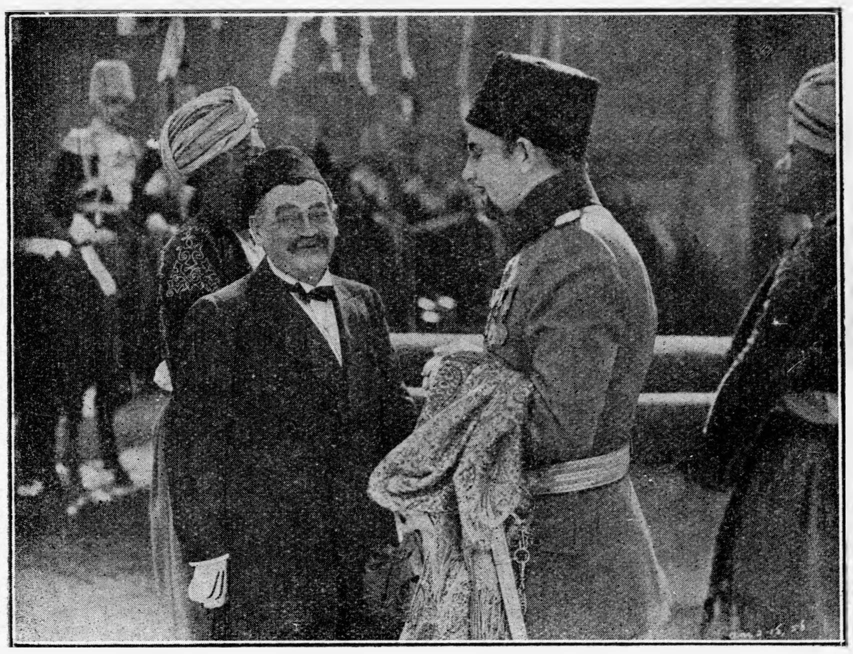
Rudolf Schildkraut i Coogan młodszy w filmie „Śmiertelna koszula". fot. Kolos.



Rodia Rocque w filmie „Bandyta". fot. Kolos.



Mary Prevost w filmie „Godzina flirtu". fot. Kolos.



Fragment filmu „Awantury tureckie". fot. Kolos.



Teatr Mały w Warszawie. Sztuka w 3 aktach Arnolda Rydley'a „Pociąg Widmo"
Wł. Grabski — L. Pancewiczowa.
fot. Teatr i Życie Wytworne.

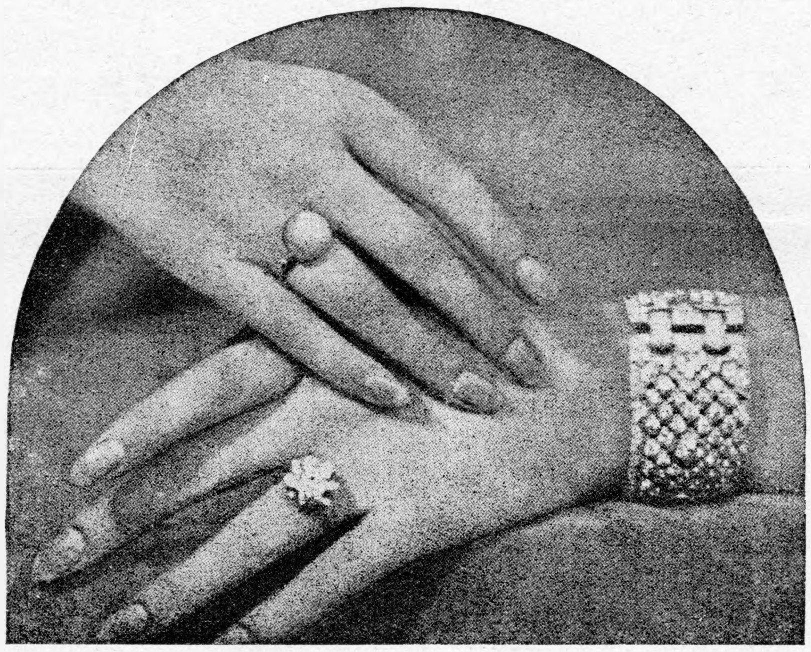


Teatr Polski w Warszawie. Komedja w 4-ch aktach „Zielony Frak".
M. Modzelewska — J. Leszczyński.
fot. Teatr i Życie Wytworne.

Dawniej, gdy nasze piękne, ale mniej kapryśne panie zadowolały się spokojnemi, jednobarwnemi materjałami dla swych strojów, wystarczała wąska bransoletka lub pierścionek, o niewielkim kamieniu aby strój ten ożywić.

Zmieniły się czasy: dzisiaj królują piękne, barwne, jakby żywe brokaty i bogato lśniące lamy Na tle tych barwnych materjałów naszych Pań efekt wywołać może tylko biżuterja masywna, to też moda dzisiejsza w zakresie biżuterji nakazuje stanowczo szerokie bransolety i pierścionki o jednym, lecz wielkim, efektownym kamieniu. Pierwszeństwo mają szafiry i szmaragdy.

fot. Teatr i Życie Wytworne.



ZE ŚWIATA MODY



Nowe modele przygotowane przez wielkie domy chaute couture w Paryżu.
fot. Teatr i Życie Wytworne.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12